

Sygn. akt II K 508/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 27 lutego 2017 r.

Sąd Rejonowy w Wieluniu II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący: SSR Justyna Tęcza

Protokolant: staż. urz. Izabela Majtyka

w obecności Prokuratora Prokuratury Rejonowej w Wieluniu B. F. i I. P.

po rozpoznaniu na rozprawie w dniach: 17 listopada 2016 r., 03 stycznia 2017 r., 27 lutego 2017 r.

sprawy:

K. S.

ur. (...) w Z.

syna Z. i J. z d. G.

oskarżonego o to, że:

w dniu 3 czerwca 2015 r. w W. przy ul. (...) przedłożył Raiffeisen Bank

(...) spółce akcyjnej w W. w celu uzyskania kredytu, za pośrednictwem (...) Spółka Doradców (...), wniosek kredytowy o przyznanie limitu globalnego zawierający nierzetelne pisemne oświadczenie tj. o posiadanych zobowiązaniach kredytowych, zatajając, iż w chwili złożenia wniosku posiadał zobowiązanie z tytułu umowy kredytu nr (...) oraz (...) zawartych z (...) Bank spółką akcyjną w W. oraz z tytułu umowy kredytu komercyjnego nr (...) zawartej z Bankiem (...) spółki akcyjnej w W., dotyczące okoliczności mającej istotne znaczenie dla udzielenia i wysokości udzielonego wsparcia finansowego,

tj. o czyn z art. 297 § 1 kk

1. oskarżonego **K. S.** uniewinnia od popełnienia zarzucanego mu czynu;
2. wydatki w sprawie przejmują na rachunek Skarbu Państwa.

Sygn. akt: II K 508/16

UZASADNIENIE

Oskarżony K. S. prowadzi działalność gospodarczą pod nazwą (...) z siedzibą w miejscowości M. w powiecie (...). Przez znajomą dowiedział się o pośredniku kredytowym R. S. działającym w W. w ramach firmy (...). Postanowił skorzystać z jego usług bowiem – mając już kredyt obrotowy - chciał poznać oferty innych banków i gdyby były one korzystniejsze niż ta, z jakiej aktualnie korzystał, to zamierzał przenieść linię kredytową w rachunku bieżącym firmowym do takiego banku. Pośrednik kredytowy skontaktował się z oskarżonym i zaproponował złożenie wniosków kredytowych do dwóch banków, z którymi współpracował, tj. do D. Banku i do Raiffeisen Bank. Mężczyźni nigdy się nie spotkali, wszystko uzgadniali korespondencyjnie lub telefonicznie. Umówili się, że K. S. przyśle listem R. S. podpisane przez siebie wnioski kredytowe o przyznanie limitu globalnego. Po

czasie dosyłany był jeszcze do Raiffeisen Bank wykaz środków trwałych. Strony umówiły się, że we wnioskach tych rubryki, w które należało wpisać zobowiązania ubiegającego się o kredyt, będzie wypełniał nie K. S. lecz R. S.. R. S. wpisał tam tylko jedno zobowiązanie K. S. – kredyt w Idea Banku na kwotę 100.000 złotych.

Tymczasem K. S. miał wtedy jeszcze inne czynne kredyty, tj. zawarte z (...) Bank S.A. w W. o numerach: (...) (z pozostałą do spłaty kwotą 49.575,97 zł) i (...) (z pozostałą do spłaty kwotą 124,534,04 zł) oraz z Bankiem (...) S.A. w W. z tytułu umowy kredytu komercyjnego numer (...). Wniosek do Raiffeisen Bank nie zawierał wskazania kwoty, o jaką chciałby ubiegać się oskarżony. Chodziło bowiem o podanie przez bank, jaką kwotę maksymalnie może w wypadku oskarżonego zaoferować. Po tym, jak pośrednik uzupełnił rubryki dotyczącej zobowiązań, K. S. nie widział już swoich wniosków bowiem zostały one wysłane przez R. S. wprost bankom. Wniosek do Raiffeisen Bank datowany był na 03 czerwca 2015r., przy czym data została wpisana przez R. S.. W trakcie analizy wniosku w Raiffeisen Bank jego pracownicy ustalili, iż w raporcie BIK z dnia 09 czerwca 2015r. co do tego przedsiębiorcy widnieje informacja o kredycie nieuwjaśnionym we wniosku, tj. kredycie inwestycyjnym zaciągniętym początkowo w wysokości 100.000 zł z dnia 12 marca 2014r., co do którego do spłaty pozostawała jeszcze kwota 63.877 zł. Gdyby wykazano to zobowiązanie, to K. S. nie miałby w tym banku wystarczającej zdolności kredytowej, zaś gdyby kredyt ten nie istniał, to mógłby liczyć na kredyt w wysokości 20.400 złotych.

R. S. otrzymuje od banku wynagrodzenie tylko w sytuacji, gdy reprezentowanemu przez niego klientowi zostanie przyznany kredyt. Oba banki odmówiły oskarżonemu udzielenia kredytu.

18 czerwca 2015r. oskarżony złożył w (...) dyspozycję spłaty w całości posiadanego kredytu numer (...), a 29 czerwca 2015r. dokonał tej spłaty. Kredyt został zamknięty 01 lipca 2015r.

Kredyty zawarte z (...) Bank S.A. w W. o numerach (...) i (...) w styczniu 2016r. nadal nie były spłacone.

(dowód: zeznania świadków: R. S. – k. 246v-248, częściowo k. 7v-8 załącznika C, W. Z. – k. 3-4 tomu C, wyjaśnienia oskarżonego K. S. – k. 180, k. 232v-233v, raport BIK – k. 3-11, informacja z BIK – k. 126, kopia wniosku kredytowego – k. 12-15, oryginał wniosku kredytowego – k. 25-28, potwierdzenie przelewu – k. 38, zaświadczenie z (...) k. 42-44, pismo z (...) wraz z historią spłaty – k. 127-128, opinia biegłego grafologa – k. 70-107, pismo z (...) Bank z historią spłat – k. 129-131, pismo z Idea Bank z historią wpłat – k. 134-167)

Kiedy K. S. został wezwany na policję i dowiedział się o przedmiocie sprawy wystosował do Raiffeisen Bank pismo datowane na 22.09.2015r. Oświadczył w nim, iż wszystkie informacje, które podał pośrednikowi – Panu R. S. były prawdziwe, niczego nie zataił. Oświadczenie o tej samej treści oskarżony zawarł także w mailu do funkcjonariuszki policji prowadzącej czynności w sprawie. Wskazał tam także, że skontaktował się z R. S., który wyraził zdziwienie sytuacją, obiecał pomóc ją wyjaśnić, ale mimo obietnicy kontaktu nie odezwał się już. Dodatkowo, aby uwiarygodnić swoją uczciwość, oskarżony do maila skierowanego do policji załączył zaświadczenie o niezaleganiu w podatkach i w opłacaniu składek ZUS. Wyraził także pisemną zgodę na zwolnienie banków z obowiązku zachowania tajemnicy co do swoich kredytów.

(dowód: wyjaśnienia oskarżonego K. S. – k.233v, kopia pisma z dnia 22.09.2015r. wraz z kopią dowodu nadania pocztą – k. 37, wydruk maila do policji z załącznikami – k. 41-47, kopia oświadczenia o zgodzie na zwolnienie banków z tajemnicy – k. 120)

K. S. ma 34 lata. Jest żonaty, nie ma dzieci. Z wykształcenia jest inżynierem logistyki. Zajmuje się prowadzeniem własnej działalności gospodarczej usługowo – handlowej i deklaruje z tego tytułu

dochód w wysokości 3.000 złotych miesięcznie. Jest właścicielem nieruchomości budynkowych, w których zamieszkuje, gruntów pod nimi, a także samochodów: ciężarowych i osobowego stanowiących majątek firmy.

K. S. nie był wcześniej karany za przestępstwo.

(dowód: wyjaśnienia oskarżonego – k. 232v, karta karna – k. 208)

Oskarżony K. S. przesłuchany w toku postępowania przygotowawczego oraz sądowego nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. W toku dochodzenia wyjaśnił, iż wniosek do Raiffeisen Bank złożony był za pośrednictwem poleconego mu przez zaufaną osobę przedstawiciela firmy (...), który skontaktował się telefonicznie z oskarżonym na początku czerwca 2015r. i powiedział, że wyśle mu pocztą elektroniczną czyste wnioski kredytowe, a on miał je tylko podpisać i odesłać w kopercie puste, podpisane wnioski. Tak też zrobił. Oskarżony dodał, że telefonicznie przekazał R. S. wszystkie dane niezbędne do uzupełnienia wniosków. Mówił mu wyraźnie o wszystkich swoich zobowiązaniach aktualnych w tamtym czasie. To R. S. wypełniał wnioski i K. S. nie wie, czemu on nie wpisał wszystkich zobowiązań oskarżonego. On wysłał R. S. wniosek pusty, podpisany, a tamten wypełniał go w W.. Dodał, iż ma dobrze prosperującą firmę i zatajanie czegokolwiek mogłoby zaszkodzić jego działalności.

Na rozprawie wyjaśnił, iż sprawa jest już stara, bo ma 2 lata, pamięta jednak dobrze, jak to wyglądało. Miał chęć poznania oferty innego banku. Żeby taką ofertę poznać, żeby bank mógł ją przedstawić, musiał być złożony wniosek, wniosek ten został tylko i wyłącznie przez niego podpisany w wersji pustej, praktycznie in blanco. Wniosek ten miał być uzupełniony na podstawie jego danych, które podał telefonicznie, przez agencję pośredniczącą. Wszystkie dane, które przedstawił telefonicznie były prawdziwe, nie zataił żadnej znaczącej informacji. Pośrednik nie wpisał wszystkich zobowiązań, o których on go poinformował. Najważniejsza była kwestia kredytu w banku (...), co do którego on informował pośrednika, że na konkretny dzień kredyt będzie spłacony wcześniej i rozliczony. Pośrednik nie wpisał tego zobowiązania w dacie wypełniania wniosku. Oskarżony podkreślił, że tylko i wyłącznie miał chęć poznania innej oferty i ewentualnego przejścia ze swoimi zobowiązaniami z jednego banku do drugiego. Nie ukrywa, że konsekwencją całej tej sprawy jest na chwilę obecną to, że wiele banków odmówiło mu współpracy. Odpowiadając na pytania sądu K. S. wyjaśnił, że w rozmowie z pośrednikiem mówił o obu tych umowach, które są wymienione w zarzucie we wniosku o umorzenie postępowania. Oskarżony zaznaczył, że sam bezpośrednio do (...) Bank (...) S.A. żadnych dokumentów nie wysyłał. Dodał, że najpierw dostał wezwanie w charakterze świadka na przesłuchanie na policję, złożył relację, po czym skontaktował się telefonicznie z R. S. - pośrednikiem. Prosił o wyjaśnienie tej sprawy. R. S. zobowiązał się, że w tej sprawie mu pomoże i, że jest zdziwiony tą sprawą. R. S. twierdził, że „musi to sprawdzić, że nie wie o co chodzi, że oddzwoni, że wszystko wyjaśnimy”. Dalszego kontaktu już nie było, oskarżony czekał na telefon, sam też zadzwonił, ale R. S. nie odbierał. Przyznał, że nie informował przełożonych tego człowieka o jego zachowaniu, ani też nie powiadomił policji, że ten człowiek wypełnił blankiet niezgodnie z jego wolą. Ta firma pośrednicząca składała też wniosek do D. Banku i w odpowiedzi na pismo z prokuratury D. Bank nie miał żadnych zastrzeżeń. Oskarżony dodał, że we wniosku kredytowym, który widział, były wyszczególnione dwa kredyty – samochodowe, natomiast w istocie był jeszcze trzeci, o którym on informował R. S.. Ten kredyt miał być do końca czerwca 2015r. spłacony i tak się stało. K. S. dodał, iż przeczuwa, że pośrednik nie wpisał go z tego względu, bo chciał mu podnieść zdolność kredytową, a wiedział od oskarżonego, że wkrótce tego kredytu już nie będzie. Oskarżony nadmienił, że miał wcześniej złożony pisemny wniosek do banku (...) o przedterminową spłatę, taki miał wymóg bank. Po okazaniu wniosku kredytowego K. S. sprostował, że dokumenty kredytowe, o których przed chwilą wyjaśniał - w rubryce: „zobowiązania” miały rzeczywiście wpisany jeden, a nie dwa kredyty.

Udzielając odpowiedzi na pytania prokuratora oskarżony podał, że nie informował pana S., aby nie wpisywał tego kredytu. Tamten powiedział, żeby oskarżony wniosek podpisał i przesłał mu pocztą tradycyjną. Mówił, że sobie ten wniosek wypełni na podstawie informacji, które oskarżony mu podał. Niestety oskarżony podpisał dwa wnioski in blanco. Pan R. S. powiedział, że zajmie się całą dokumentacją żeby nie zabierać K. S. czasu, mówił, że zrobi to ponieważ jest pośrednikiem. Dopytany przez obrońcę K. S. stwierdził, iż zamknięcie kredytu przez bank (...) nastąpiło 01.07.2015r. Natomiast sam kredyt spłacony został nieco wcześniej, nie pamięta dokładnie kiedy. O problemach dowiedział się później, około października - listopada 2015r. Najpierw spłacił kredyt, a potem dowiedział się o jakiś postępowaniach toczących się wobec niego. Podkreślił, że nie chciał brać drugiego kredytu, chciał tylko poznać ofertę. Ewentualnie - jeśli oferta byłaby dobra - to chciał przenieść swoją linię kredytową w rachunku bieżącym firmowym do innego banku, bo każdy bank ma inny koszt prowadzenia takiej linii kredytowej i o tym mówił pośrednikowi. Ta rozmowa z pośrednikiem była dość długa, tamten wypytywał go o wiele rzeczy, o zobowiązania, rzeczy prywatne, zakończyło się tym, że miał mu przesłać drogą mailową wnioski, a oskarżony miał je podpisać i odesłać przesyłką Poczty Polskiej. Podpisał więc i odesłał na adres pośrednika z W.. K. S. nadmienił, że po tym zdarzeniu otrzymał kolejny kredyt w FM Bank, otrzymał go jakiś miesiąc temu. Nie korzystał już z usług pośrednika. Już się nigdy nie zdecyduje na takie firmy pośredniczące.

Po odczytaniu wyjaśnień z postępowania przygotowawczego oskarżony potwierdził je i dodał, że zaraz po przesłuchaniu go na policji, po tym jak się dowiedział, że jest postępowanie przeciwko niemu, wystosował do (...) Bank (...) S.A. pismo wyjaśniające całą tą sytuację, stwierdzające jak sprawa wyglądała i z prośbą, żeby tą sprawę wyjaśnić i nie robić z niej tego, co ma teraz miejsce. Zawarł również w tym piśmie sformułowanie, że jeśli (...) Bank (...) S.A. chce go sprawdzić, to mogą. Zaznaczył, że nie ma żadnych zadłużeń i nie zalega z żadnymi płatnościami. Bank nie odpisał mu na to pismo. K. S. podniósł, iż cała ta sytuacja bardzo negatywnie odbiła się na jego współpracy z bankami i kontrahentami. Podał, że kredyt obrotowy wykorzystuje do obrotu materiałami w swojej firmie i jest mu on niezbędny bowiem dużo firm teraz nie zgadza się na terminy płatności i żeby zrealizować jakąś transakcję, trzeba przedpłacić.

Za wiarygodne Sąd uznał dokumenty urzędowe zgromadzone w aktach sprawy, tj.: kartę karną, informację o dochodach, protokoły pobrania próbek pisma z załączonymi próbkami - zostały one sporządzone przez uprawnione organy w ramach ich kompetencji i nie były kwestionowane przez żadną ze stron. Brak jest podstaw by odmówić im waloru rzetelności i prawdziwości.

Za wiarygodne Sąd uznał nadto dokumenty nadesłane z banków, w których oskarżony miał zaciągnięte kredyty. Nikt ich nie kwestionował, korespondują one z wyjaśnieniami oskarżonego.

Nie budziły wątpliwości także informacje z BIK, przy czym na ich podstawie sąd nie czynił ustaleń co do tego, jakie kredyty zaciągnął K. S. (bowiem nie w każdej figurują wszystkie zobowiązania finansowe oskarżonego) lecz tylko co do tego, jakiej treści informacje co do niego były w BIK-u w danym czasie dostępne.

Za w pełni przekonującą Sąd uznał także treść opinii grafologicznej. Jest ona jasna, czytelna i szczegółowa, wyczerpująco odpowiada na postawione pytania. Nie była podważana przez żadną ze stron. Koresponduje z resztą uznanego za wiarygodny materiału dowodowego. Brak jakichkolwiek podstaw, aby odmówić jej waloru rzetelności i wiarygodności.

Zeznania świadka W. Z. były spójne, logiczne. Świadek jest osobą obcą dla oskarżonego, nie miał interesu w podawaniu nieprawdy. Nikt jego zeznań nie podważał, nie dostrzeżono jakichkolwiek powodów osłabiających zaufanie do tego źródła dowodowego. Korespondują one z dokumentacją

kredytową. Jednak zeznania te nie rozstrzygającego do sprawy nie wniosły. Świadek zeznał wyłącznie na podstawie dokumentów, jakie były mu znane w związku z zajmowanym w banku stanowiskiem. Nie miał nigdy do czynienia z K. S.. Nie miał także wiedzy o uzgodnieniach pomiędzy oskarżonym a R. S.. Wskazać przy tym należy, iż pewne części relacji tego świadka są tylko przytoczeniem reguł, jakie winny rządzić w czasie ubiegania się o kredyt, natomiast nie przesądzają, że tak było w rozpatrywanej sprawie. Z wzajemnie potwierdzających się bowiem w tym zakresie relacji oskarżonego i świadka R. S. wynika, iż pewne procedury były jednak w ich przypadku świadomie łamane. Tak było np. z dowodem osobistym oskarżonego, który nie był przedkładany ani bankowi ani pośrednikowi (oskarżony przesłał kserokopię). Również nie była w tym wypadku zachowana wymagana przez procedurę kolejność czynności, bowiem K. S. składał podpis pod wnioskami in blanco, a nie pod takimi, w których wypełniono rubrykę dotyczącą zobowiązań. Wbrew słowom świadka W. Z. nie potwierdzał on zatem swoim podpisem autentyczności tych informacji zawartych we wniosku.

Po analizie zeznań świadka R. S. Sąd uznał je za wiarygodne jedynie w tym zakresie, w jakim znalazły potwierdzenie w innym uznanym za wiarygodny materiale dowodowym. Sąd nie dał natomiast wiary istotnym częściom relacji tego świadka. Przede wszystkim zauważyć należy, że zeznania te są zasadniczo niekonsekwentne. Pierwotnie, na etapie postępowania przygotowawczego, świadek R. S. stanowczo zaprzeczał, aby to on wypełniał rubrykę wniosku dotyczącą zobowiązań podmiotu ubiegającego się o kredyt i twierdził, że otrzymał już wniosek wypełniony w tym zakresie, a nawet utrzymywał, iż klient czyli oskarżony miał informować go, że wysłał mu już wypełnione i podpisane wnioski. Twierdzenia te okazały się nieprawdziwe. Po pierwsze stoją one w sprzeczności z treścią opinii biegłego grafologa, który nie miał wątpliwości co do tego, że rubryka dotycząca zobowiązań została wypełniona pismem R. S.. Po drugie, zaprzeczał temu oskarżony. Wreszcie, sam R. S. na rozprawie przyznał, iż to jednak on wypełnił tą część wniosku. Znamienne przy tym jest, iż świadek ten nie potrafił wytłumaczyć, ani dlaczego poprzednio nie „rozpoznał” swojego pisma, ani też dlaczego nadto początkowo twierdził, iż K. S. zapewniał go o wysłaniu mu wniosku z wypełnioną sporną rubryką. Sąd oceniając wiarygodność świadka R. S. miał nadto na uwadze jego bardzo emocjonalną reakcję na rozprawie. Mianowicie, kiedy zostało mu wprost zadane pytanie, czy mogło być tak, że zdecydował aby – „w celu poprawienia” zdolności kredytowej K. S. - nie wpisywać jego pozostałych kredytów, R. S. podniesionym głosem stwierdził, że uważa za „jakiś kosmos” (w sensie: niedorzeczność) stawianie zarzutu i prowadzenie postępowania karnego bowiem: „tu do żadnego wyłudzenia nie doszło!”. W ocenie sądu, ta silnie nerwowa reakcja R. S., nie jest wynikiem jego empatii dla oskarżonego jako niesłusznie w ocenie świadka odpowiadającego za wyłudzenie kredytu. Jest bowiem nieadekwatna do sytuacji – oskarżony to obcy dla świadka człowiek, którego widzi na oczy pierwszy raz. Jest ona raczej skutkiem zdenerwowania R. S., który zdając sobie sprawę z własnej winy obawia się konsekwencji. Wreszcie na niekorzyść przy ocenie jego wiarygodności przemawia początkowe zaprzeczenie na rozprawie faktu, jakim był kontakt z nim ze strony oskarżonego zdenerwowanego włączeniem się organów ścigania w sprawę kredytu. R. S. co prawda po chwili stwierdził, że może jednak jakiś telefon od oskarżonego był, ale tylko z pytaniem, o co chodzi. Tymczasem wyjaśnienia oskarżonego, który twierdził, że R. S. po tym telefonie zobowiązał się wyjaśnić nieporozumienie i oddzwonić zostały uprawdopodobnione treścią maila do policji, w którym tak właśnie opisywał obietnicę R. S.. Twierdzenie oskarżonego, że pośrednik sytuacją się przejął, a potem zaniechał dalszego kontaktu są konsekwentne. Przemawiają one za tym, iż świadek ten musiał mieć coś do ukrycia. Oceniając wiarygodność R. S. próbującego odeprzeć od siebie podejrzenia, że zataił część zobowiązań oskarżonego należy też mieć na uwadze jego swobodne podejście do procedur związanych ze składaniem wniosków kredytowych. Przemawia to na jego niekorzyść czyniąc jeszcze bardziej prawdopodobnym to, że skoro łamał pewne reguły, to zdolny był do różnych „kombinacji” prowadzących do celu, jakim było uzyskanie kredytu dla klienta. Stosowany

przez niego obieg dokumentów skutkowało niebezpieczeństwem wpisania przez pośrednika innych danych niż te, jakie przekazał mu klient, który przecież podpisywał się pod pustym dokumentem. R. S. nie widział on nic złego w tym, że wniosek zawiera ostrzeżenia o odpowiedzialności za podanie danych nieprawdziwych, tymczasem klient danych tych nie widzi. Nawet przyznając na rozprawie, iż mogło to prowadzić do tego, że pośrednik wpisze zupełnie co innego niż miał wpisać, R. S. nie wydawał się być skruszony. Szeroko natomiast już na początku swoich zeznań na rozprawie zareklamował swój sukces zawodowy wskazując na duże doświadczenie w branży bankowej oraz liczną zadowoloną klientelę.

Ponadto, wskazać należy, że zeznania tego świadka nie były stanowcze, gdy mówił o tym, jak odbywało się uzupełnianie rubryk. Zmuszony do udzielenia odpowiedzi przyznał, że nie pamięta uzgodnień z K. S., że nie wie, czy było tak, że świadomie wypełniając rubryki wniosku pominął jakiś kredyt. Analiza jego dość pokrętnych w tym zakresie zeznań nie pozwala wykluczyć, że np. mając informację od klienta, że jego dotychczasowy kredyt będzie zaraz spłacony, mógł zaniechać ujawniania go we wniosku o nowy kredyt.

Analizując wyjaśnienia oskarżonego sąd dał im wiarę w zdecydowanej części bowiem korespondowała ona z resztą wiarygodnych źródeł dowodowych. W kilku kwestiach, gdzie relacje oskarżonego i R. S. różniły się, inne dowody wykazały prawdomówność K. S.. Co do najistotniejszej dla jego odpowiedzialności karnej kwestii, tj. co do tego, co przekazał R. S. na temat posiadanych kredytów sąd rozstrzygnął nie dając się usunąć wątpliwości na korzyść oskarżonego.

Oskarżonemu K. S. zarzucono dokonanie przestępstwa wyczerpującego dyspozycję art. 297 § 1 kk polegającego na tym, iż w dniu 3 czerwca 2015 r. w W. przy ul. (...) przedłożył (...) Bank (...) spółce akcyjnej w W. w celu uzyskania kredytu, za pośrednictwem (...) Spółka Doradców (...), wniosek kredytowy o przyznanie limitu globalnego zawierający nierzetelne pisemne oświadczenie tj. o posiadanych zobowiązaniach kredytowych, zatajając, iż w chwili złożenia wniosku posiadał zobowiązanie z tytułu umowy kredytu numer (...) oraz (...) zawartych z (...) Bank spółką akcyjną w W. oraz z tytułu umowy kredytu komercyjnego numer (...) zawartej z Bankiem (...) spółki akcyjnej w W., dotyczące okoliczności mającej istotne znaczenie dla udzielenia i wysokości udzielonego wsparcia finansowego.

W ocenie Sądu zgromadzony i poddany ocenie materiał dowodowy nie pozwala na stanowcze i jednoznaczne ustalenie sprawstwa oskarżonego co do zarzucanego mu czynu.

W ocenie sądu teoretycznie możliwe są trzy zasadnicze możliwe wersje zdarzeń. Pierwsza, że K. S. zataił przed pośrednikiem R. S. fakt, iż oprócz kredytu w Idea Bank ma jeszcze dwa kredyty w G. Banku i jeden w banku (...). Druga, że w czasie rozmowy oskarżony i R. S. wspólnie uzgodnili, że wpiszą tylko jedno zobowiązanie, a pozostałe celowo pominą (być może miał na to wpływ fakt, że co do kredytu w (...) wiadomym było, że zostanie on za chwilę spłacony w całości, a nadto że z jakichś powodów na dzień 03, 09 ani 11 czerwca 2015r. w BIK-u ujawniony był tylko kredyt – ten w Idea Banku – por. k. 126). Wreszcie trzecia możliwość – że K. S. przekazał R. S., że ma dwa kredyty w G. Bank i po jednym w Idea Bank i w banku (...), a R. S. uznał, że wpisze wyłącznie jeden. W ocenie Sądu każdą z tych wersji można uznać za prawdopodobną i żadnej nie da się stanowczo odrzucić. Oceniając prawdopodobieństwo trzeciej z możliwości trzeba mieć na względzie, że R. S. otrzymywał od banku niemałe wynagrodzenie za znalezienie kredytobiorcy, zatem miał on motyw finansowy. Nadto z niewyjaśnionych powodów zaprzeczał on początkowo, że sam dokonał za klienta wypełnienia rubryki dotyczącej zobowiązań finansowych. Nie potrafił również wskazać dlaczego w tym konkretnym wypadku to on, a nie K. S., który przecież nie jest osobą nieporadną życiowo, dokonywał wpisów. Przecież musiał być jakiś tego powód. Być może właśnie taki, że pośrednik najpierw chciał się zorientować co warto, a co nie powinno

być ujawnione, aby pozycja klienta była lepsza. Wreszcie, R. S. nie chciał także początkowo przyznać faktu, że obiecał oskarżonemu - po wyjściu na jaw pominięcia części kredytów – sprawę wyjaśnić. Zastanawiające jest nadto, dlaczego potem nie nawiązał już kontaktu z oskarżonym, choćby po to, aby powiedzieć mu, że klient sam jest sobie winien. Przecież, gdyby to oskarżony oszukał pośrednika, i jeszcze domagał się od niego pomocy, to ten - po wyjaśnieniu sprawy w Raiffeisen Bank – po pierwsze tak właśnie by zareagował, a po drugie – raczej zapamiętałby taką sytuację z nieuczciwym klientem. Tymczasem R. S. zasłaniał się niepamięcią co do treści rozmowy z oskarżonym po włączeniu się w sprawę kredytu organów ścigania.

Reasumując, biorąc pod uwagę powyższe wątpliwości co do roli R. S. w sprawie ubiegania się o kredyt, Sąd nie znalazł wystarczających podstaw do odrzucenia wersji oskarżonego zaprzeczającego dopuszczenia się przez siebie zarzucanego mu czynu. Zeznania tego świadka nie mogą być bowiem pewnym dowodem winy K. S..

W niniejszej sprawie Sąd nie dysponował wystarczającymi dowodami na sprawstwo K. S.. W oparciu o zgromadzone i poddany analizie materiał dowodowy nie da się ustalić okoliczności poprzedzających wpisanie przez R. S. tylko jednego zobowiązania kredytowego.

Wobec faktu, iż brak jest wystarczających dowodów winy K. S., przy uwzględnieniu zasady „in dubio pro reo” zakazującej tłumaczenia istniejących wątpliwości na niekorzyść oskarżonego, uznać należy iż nie ma podstaw do jednoznacznego i kategorycznego przyjęcia, że jest on sprawcą zarzucanego mu czynu i w konsekwencji należało go uniewinnić od jego dokonania.

Wobec uniewinnienia wydatki poniesione w sprawie obciążą Skarb Państwa (art. 632 pkt 2 kpk).